

## Dziennik w regionie

## Święto Ofiarowania Pańskiego

**ZWYCZAJE I OBYCZAJE.** Przypadające 2 lutego Święto Ofiarowania Pańskiego kończy zwyczajowo pojmovany okres Bożego Narodzenia.

Było to jedno z trzech najważniejszych świąt cyklu zimowego do czasu soborowej reformy liturgicznej po Bożym Narodzeniu i święcie Trzech Króli. W liturgii greckiej nosi ono nazwę Hypapante, co jest równoznaczne z uroczystym spotkaniem, interpretowanym jako spotkanie Starego Przymierza z Nowym. Jest uznawane jako pierwsze pojawienie się Jezusa w jerozolimskiej świątyni i Jego spotkanie z Symeonem. Według prawa mojżeszowego każdy syn pierworođny należy do Boga i dlatego miał być w Świątyni ofiarowany Bogu. Podstawą historyczną tego święta jest jego opis zawarty w Ewangelii według świętego Łukasza.

Ofiarowanie nie oznaczało poświęcenia chłopca na służbę kapłańską, ale był to gest symboliczny poświęcenia Bogu tego, co dla rodziców stanowiło wartość największą.

W zamian w formie wykupienia składano ofiarę z baranka

a biedniejsi ofiarowali parę synogarlic lub dwa młode gołębie. Owo wykupienie pierworođnego wiązało się też ze zwyczajem oczyszczenia matki po urodzeniu dziecka. Jeszcze w okresie międzywojennym stosowano ten obrzęd w niektórych parafiach wiejskich w Polsce, a nazywał się on „wywodem”.

Podczas tego obrzędu kapłan podawał matce klęczącej przed kratką prezbiterium zapaloną świecę odmawiał modlitwę i kropił ją wodą święconą. Tak „oczyszczona” kobieta obchodziła z zapaloną świecą główny ołtarz świątyni. Mówiono, że obchodzi ofiarę. W ewangelicznej scenie ofiarowania biorą udział oprócz Jezusa Maryja, święty Józef, Symeon i prorokini Anna.

Początkowo w liturgii mówiono o Oczyszczeniu Najświętszej Maryi Panny by przenieść później akcent na Osobę Jezusa Chrystusa, który jest „światłością świata” i „światłem na oświecenie pogan” zgodnie z prorocstwem starca Symeona. Widząc Dziecię wypowiedział on prorocstwo nazywając Jezusa „światłem na oświecenie pogan i chwałą ludu Twego Izraela”.

W tym dniu święci się w kościołach świece, których światło symbolizuje Chrystusa „światłość prawdziwą”, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Modląc się podczas święcenia gromnic kapłan prosi Boga, aby Ten swoją „nauką i łaską umysł ludzki oświecał, a miłością serca ich zapalał”.

Procesja z płonącymi świecami na początku liturgii jest znakiem nowego kroczenia przez życie w jedności z Jezusem. Poświęcona gromnica jest oznaką wiary, nadziei i miłości.

Gromnice po poświęceniu w kościele starano się zanieść płonące do domów, aby od ich ognia rozpalic ogień domowy, co miało zwiastować zgodę i miłość w rodzinie.

Zgaśnięcie świcy po drodze oznaczało śmierć kóregoś z domowników.

Z zapaloną gromnicą obchodził też gospodarz całe obejście i dom dookoła, klęczając na każdym progu, aby złe moce nie miały dostępu. W niektórych regionach Polski gospodarze błogosławili gromnicą swój dobytek w stajni, a kawałek gromnicy obciętej od spodu dawano

psu do jedzenia by dobrze pilnował obejścia.

Wierzono również, że gromnica posiada magiczną moc przepędzania wszelkiego zła.

Wkładano ją do ręki umierającemu i wskazywała ona wtedy na światło życia wiecznego, do kórego wprowadza nas Chrystus. Jest wówczas symbolem czuwania i „dobrych czynów”, które przedstawi Chrystusowi Maryja, Matka Miłosierdzia.

*Gdy życie nasze dobiegnie do końca,  
Gdy Bóg ostatnie godziny policzycy,  
Niech nam zaświeci jak promienie słońca,  
Światło gromnicy.*

Tak przed wielu laty pisał o gromnicznej świcy ludowy poeta z Limanowszczyzny Józef Strug.

Ponadto obarczono gromnicę różnymi trudnymi zadaniami. Miała rozpraszać ciemność, chronić przed niepogodą, gradobiciem, powodzią, chorobą.

Podczas gwałtownych burz stawiano ją w oknie od strony nadciągającej nawałnicy. Przed zbliżającą się burzą obchodzono też z zapaloną świecą dom, doo-

koła bowiem wierzono, że do tak zamkniętego kręgu nieszczęście nie będzie miało dostępu. Kiedy wybierano się w podróż przez las również zabierano ze sobą gromnicę. Wierzono, bowiem, że jej blask odstrasza wilki. Wiara w odstraszenie wilków wzięła się z legendy, według kórej Matka Boska ocalała przed rozsierdzonymi chłopami małego wilczka i uczyniła go swoim sługą.  
*Po ogień Twój święcony  
Wiszący nad woskiem gromnic  
Przez las kolący i wyjące wilki  
Idą bez wszelkiej obrony.*

Pisała w swoim wierszu Kazimiera Hłakowiczówna.

Święto Ofiarowania Pańskiego znane było w Kościele Wschodnim już w IV wieku, a w Jerozolimie to święto obchodzono już niezwykle uroczystie w V wieku. Od IX wieku wierni przynoszą do kościoła świece zwane gromnicami. Ich nazwa wywodzi się od słowa „grom”, gdyż jak już wspomniałem stawiano ją w oknie i modlono się o oddalenie piorunów.

Znajduje to święto odbicie nie tylko w literaturze, ale także w malarstwie. Najbardziej znany jest obraz naszego dziewiętnastowiecznego malarza Piotra Stachiewicza.

Matka Boża z narzuconą chustą idzie nad zasypanymi po dachy śniegiem domostwami i zapaloną gromnicą odpędza zgłodniałe wilki od siedzib ludzkich.

Święto Matki Bożej Gromnicznej związane jest również z przysłowiami. Stare polskie przysłowia mówią: „Gromnica zimy połowica”, „Gdy na Gromnicę ciecze zima jeszcze się odwlece”, „Gdy na Gromniczną rozstaje – rzadkie będą urodzaje”, „Gdy na Gromniczną mróz, chowaj chłopie sanie, szykuj wóz”.

Było to święto niegdyś również wyzwaniem dla kawalerów. Jedno z przysłów mówiło: „W dzień Panny Gromnicznej bywaj zdrów mój śliczny!”

Gromniczna to był ostatni dzień, kiedy kawaler powinien oświadczyć się o rękę panny, aby ślub mógł odbyć się jeszcze w karnawale. Słowa przysłowia dotyczyły tych, którzy tego nie zrobili, bowiem musieli długo czekać gdyż później następowało przedroście i wreszcie Wielki Post.

Cóż dzisiaj pozostało po szacunku, jaki mieli dla gromnicznej świcy nasi ojcowie i dziadowie? Chyba tylko słowo pisane i wspomnienia **TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI**